



Zobowiązania Laodycei

Siódmy zbór

Obyś był zimny albo gorący! — Obj. 3:15.

List do Laodycei ukazuje okres zamykający Wiek Ewangelii (Obj. 3:14-22). Nasz Pan daje kilka zaleceń dla naszego okresu historii chrześcijaństwa. Niech każdy z nas wyciągnie z tego lekcje dla samego siebie, nim spróbuje zastosować je do kogokolwiek innego.

Werset 14: „A do anioła [Posłaniec skierowany do ostatniego okresu kościoła był aktywny na jego początku i przekazał poselstwo laodycejskie. Pastor C.T. Russell rozpoczął pracę w latach siedemdziesiątych XIX wieku, na całym świecie nauczał o okupie i restytucji, zauważył zdegradowany stan Babilonu i wezwał chrześcijan do wyjścia.] zboru w Laodycei napisz: To mówi Ten, który jest Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego”.

„Amen” znaczy: „Niech tak się stanie”. Czy w naszych czasach istnieją innego rodzaju „świadkowie”? Czy są nimi tacy, co zaprzeczają, że Jezus miał początek, mimo tego, że Jezus jest pierwszym ze stworzeń Bożych i tym, który współpracował z Bogiem, aby stworzyć wszystko i wszystkich (Jan 1:2-3)?

Wersety 15-16: „Znam uczynki twoje, żeś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! A tak, żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypluję cię z ust moich”.

Najchętniej pijemy chłodną wodę lub gorącą herbatę, ale nie letnią. Cóż jest bardziej orzeźwiającego niż zimny napój w upalny dzień? Wiele gorących herbat ma właściwości lecznicze. Powinniśmy być zarówno orzeźwiający, jak i uzdrawiający. Jeżeli będziemy wierni, to w tysiącletnim królestwie Chrystusa będziemy dostarczać światu „wodę życia” i dostarczać „liście drzewa [krzyża Chrystusa] (...) do uzdrawiania narodów” (Obj. 22:1-2). Jeżeli jednak teraz nie uda nam się zachęcić i orzeźwić innych, nie zrobimy co w naszej mocy, aby pocieszyć wszystkich, którzy się smucą (Iz. 61:2), to inni zajmą nasze miejsce i to zrobią.

Potrzeba zmiany samego siebie

Wersety 17-19: „Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły, Radzę ci, abyś nabył u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abyś się wzbogacił i abyś przyodziął szaty białe, aby nie wystąpiła na jaw haniebna nagość

twoja, oraz maści, by nią namaścić oczy twoje, abyś przejrzał. Wszystkich, których miłuję, karcę i smagam; bądź tedy gorliwy i upamiętaj się”.

Żyjemy w czasach największego bogactwa finansowego w historii, które jednak pozostaje jedynie w luźnym związku ze szczęściem i zadowoleniem. Dobrze jest zarabiać więcej, niż się potrzebuje, aby mieć czym podzielić się z biedniejszymi (5 Mojż. 15:7-11, 24:14-15, Gal. 2:10). Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że kiedy mamy wystarczająco dużo, wówczas zapomnimy o tym, że jesteśmy niedoskonalni – zlepkiem dobrych i złych skłonności (co wyznał również apostoł Paweł w Liście do Rzymian 7:15-23).

Upadła natura może również w inny sposób myśleć, że niczego nie potrzebujemy. Może myśleć sobie: „Widzisz te wszystkie przekłady Biblii, które mam na półce, konkordancje, leksykony, tomy „Wykładów Pisma Świętego”? Przedruki i inne rzeczy? Do tej pory są jak nowe. Czego więcej mi potrzeba? Na cóż się zdadzą Bibliie i wszelkie pomoce do nich, jeśli będą leżały na półce? Doceniajmy dobrze używaną Biblię. Jej Pisma musimy oprócz tego zastosować jeszcze w praktyce.

Istnieją różnice w wiedzy intelektualnej. To, że Jezus Chrystus dał siebie samego na okup za wszystkich, jest podstawą wiary chrześcijańskiej. To, że Jezus Chrystus „zakosztował śmierci za każdego” oznacza, że wszyscy na tym skorzystają – „aby o tym *świadczono* we właściwym czasie” (1 Tym. 2:5-6, Hebr. 2:9). Ta dobra nowina powinna znajdować się w centrum naszego poselstwa do całego świata.

Jeśli dojdziemy do wniosku, że Druga *Parousia* Chrystusa już się rozpoczęła (w jej początkowej fazie, przed zmartwychwstaniem świata), to jesteśmy wezwani do wyjścia z Babilonu. Musimy działać zgodnie z tym, w co wierzymy.

Co jest mniej istotne, niektórzy na podstawie Pisma Świętego wnioskujeją, że restytucja/przywrócenie rozpocznie się wraz z powrotem Chrystusa, podczas gdy inni wyciągają z Pisma Świętego wniosek, że restytucja nastąpi po skompletowaniu wiernego Kościoła. Jeszcze inni stwierdzają na podstawie Pisma Świętego, że jeśli możemy znajdować się w czasie końca, chociaż koniec jeszcze nie nadszedł, to możemy też znajdować się w Czasach Restytucji, chociaż Restytucja jeszcze nie nadeszła.

Niezależnie, jakie jest moje stanowisko, czy gdybym miał je zmienić, zmieniłoby to również mój sposób postępowania? Ważna jest myśl, aby pocieszać ludzi



nadzieją Restytucji i abyśmy „się nie wdawali w spory o słowa” (2 Tym. 2:14).

Bóg dał Zakon przez Mojżesza, aby pokazać cielesnemu Izraelowi jego grzeszność, a tym samym potrzebę Odkupiciela. Czy nasze studiowanie Pisma Świętego uświadamia nam, jak wiele brakuje nam do wzorca doskonałości?

Złoto rafinowane ogniem przypomina nam, że boska natura musi być rozwijana przez „ogniste” doświadczenia (1 Piotra 4:12-16). Jahwe „jest on jak ogień odlewacza, jak ług foluszników. Usiądzie, aby wytapiać i czyścić srebro. Będzie czyścił synów Lewiego i będzie ich płukał jak złoto i srebro” (Mal. 3:2-4). Kiedy ruda złota w tyglu była rafinowana przez ogień, zanieczyszczenia wypalały się i były usuwane, aż rafinator mógł zobaczyć swój własny obraz odbity w złocie. Tak samo jest z każdym z nas.

Białe szaty sugerują czystość, którą można uzyskać tylko dzięki szacie Chrystusowej sprawiedliwości. Anioł Jahwe powiedział: „Zdejmijcie z niego brudną szatę! (...) Oto ja zdjąłem z ciebie twoją winę i każę cię przyoblec w szaty odświętne” (Zach. 3:4).

Musimy mieć oczy szeroko otwarte: „Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą wielkie znaki i cuda, aby, o ile można, zwieść i wybranych” (Mat. 24:24). Dzisiaj istnieją wymyślone lub przesadzone historie o świętych (w tej czy innej denominacji), o organizacjach, które twierdzą, że musisz do nich dołączyć, aby zostać zbawionym, o takich, którzy mówią dziwnymi językami (czy to obcymi, czy bełkotliwymi), albo o takich, którzy przedstawiają boskich uzdrowicieli (zwłaszcza za pieniądze).

Uważaj na nich. Jeśli na podstawie Pisma Świętego zakwestionujesz część wyznania wiary, niektórzy mówią, że twoja wiara zawodzi (więc przydarzą ci się złe rzeczy). Takich należy się wystrzegać. Ale: „Chodźcie, rozsądźmy – mówi Jahwe” (Izaj. 1:18). Ważny jest chrześcijański charakter. Trzeba przyłączyć się do Chrystusa, aby zostać zbawionym.

Pastor Russell o różnicach

Następująca sugestia pastora C.T. Russella dotycząca duchowych potrzeb Kościoła może być tą najtrudniejszą: „Często i regularnie powinny odbywać się zebrań, na których każdy miałby w miarę pełną sposobność przedstawienia swojego, jego zdaniem odmiennego, spojrzenia na prawdę, w porównaniu z tym, co zostało być może ogólnie przyjęte i uznane przez zgromadzenie [ekklezja]”.

Najpierw radzi: „Badając zaś Boskie objawienie, zgromadzenie powinno zawsze, na początku czy na końcu, robić różnicę pomiędzy podstawowymi zasadami nauki

Chrystusowej (której nikt nie może zmienić lub godzić się na jej kwestionowanie) a omawianiem głębokich nauk, które jednak pozostawać muszą w zupełnej zgodzie z podstawowymi zasadami” (Tom 6, strony 314-319).

Następnie wyjaśnia, dlaczego: „Nie stwarzając takich możliwości, możemy napotkać na dwa niebezpieczeństwa. Pierwszym niebezpieczeństwem jest popadnięcie w stan, który, jak widzimy, panuje w nominalnych kościołach chrześcijańskich. Niemożliwością jest znalezienie dostępu do ich uszu za pomocą normalnych zebrań kościelnych, każdy bowiem sposób dotarcia do nich jest starannie strzeżony. Drugie niebezpieczeństwo polega na tym, że jeśli ktoś posiada teorię, która jego zdaniem jest prawdziwa – bez względu na to, jak bardzo może ona być fałszywa i nieracjonalna – to nie będąc godziwie wysłuchanym, nigdy nie czułby się zadowolony, lecz ustawicznie narzucałby się z danym przedmiotem”. [Okolo 1963 r. autor tego artykułu zapytał siostrzeńca pastora C.T. Russella, Josepha Russella Landa (Atascadero, CA), jak pastor Russell radził sobie, gdy w zborze występowała różnica zdań. Odpowiedział: „Cóż, są tacy na Wschodzie, którzy znali mojego wujka lepiej niż ja, ale powiem ci, co pamiętam. Pozwalał jednemu zabrać głos przy pomocy swoich wersetów, a potem drugiemu przy pomocy swoich wersetów. Mógłby pozwolić pierwszemu powiedzieć więcej, używając większej liczby wersetów, a potem drugiemu powiedzieć więcej, używając większej liczby wersetów. Następnie ucinał to i podsumowywał. Nie pozwalał na to, żeby to trwało i trwało”].

„Stoję u drzwi”

Werset 20: „Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną”.

Do pierwszego, czwartego i szóstego okresu Kościoła Jezus mówi: „Przyjdę” lub „Przyjdę rychło” (Obj. 2:5, 25, 3:11). Do ostatniego etapu kościoła mówi jednak: „Stoję u drzwi i kołaczę”, czyli jestem tutaj. Teraz mamy słuchać jego głosu, jak zachęcają do tego werseły Obj. 10:11 („Musisz znowu prorokować o wielu ludach”) i 18:4 („Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów”). Jest to sprawa indywidualna.

Werset 21: „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie”.

Po pierwsze, musimy pokonać świat, ciało i szatana. „Prawdziwa to mowa: Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy; jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zaprzemy, i On się nas zaprze” (2 Tym. 2:11-12). Lub krótko mówiąc: bez



krzyża, nie ma korony.

Niektóre rzeczy, które trzeba przewartościować, zostały zasugerowane w Księdze Objawienia 20:4-6. „Ścięci za to, że składali świadectwo o Jezusie [czy my świadczymy? i komu?], i głosili Słowo Boże (...) nie oddali pokłonu zwierzęciu ani posągowi jego i nie przyjęli znamienia na czoło i na rękę swoją (...) nad nimi druga śmierć nie ma mocy (...) oni (...) panować z nim będą przez tysiąc lat”.

Werset 22: „Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów”.

Któż może słuchać tego, co mówi duch, oprócz tego,

kto ma ducha świętego? (1 Kor. 2:10-12). Przesłanie jest kierowane do nas.

Siedem duchów Bożych, spoczywających przed tronem Bożym, pojawiło się przed pierwszym przyjściem Jezusa. Taki był Boży plan. Ofiara Chrystusa pozwala jednak, aby siedem duchów Bożych (duch święty na przestrzeni siedmiu etapów) zostało „zesłanych na całą ziemię” (Obj. 4:5, 5:6). Duch Święty jest posyłany do każdego z siedmiu etapów rozwoju Kościoła w Wieku Ewangelii, aby rozwinąć kapłaństwo na nadchodzący wiek. Naszym udziałem jest żyć w ostatnim etapie. „Słuchajmy”.

James Parkinson